Nr. 179 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 8 sierpnia 1935 Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.** Konto PKO Lwów № **504.044.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Tabelaryczne o **50 prc.** drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagraniczne o **50** prc. drożej.

Przemówienie generała Rydza-Śmigłego
na Zjeździe Legjonistów w Krakowie.

Kraków, 7 VIII. (PAT) W dniu 13-go zjazdu ogólnego legjonistów polskich odbyło się w sali rady miejskiej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa premjera Sławka posiedzenie Rady Naczelnej Związku Legjonistów Polskich, w którem wzięli udział członkowie Zarządu Głównego oraz prezesi i delegaci okręgów legjonowych.

Na posiedzenie przybyli: gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spraw zagranicznych Beck, minister rolnictwa Poniatowski, kierownik min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wiceminister gen. Sławoj-Składkowski, podsekretarz stanu Piestrzyński, b. marszałek sejmu Świtalski, wojewodowie Dziadosz i Kwaśniewski, generałowie Galica, Knoll-Kownacki, Łuczyński, Mond, płk. Miedziński, prezydent miasta Dr. Kaplicki i inni.

Prezes płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył aktualne zagadnienia przebudowy ustroju państwa według zasad nowej konstytucji. Jako naczelne zadanie p. Premjer postawił wpajanie głęboko w społeczeństwo zrozumienia, że państwo jest zorganizowaną zbiorowością, która winna się troszczyć zarówno o najlepsze formy ustrojowe, jak i o wartość zbiorowego, wspólnego dorobku, oraz że zbliżenie obywatela do państwa za pośrednictwem ludzi, obdarzonych zaufaniem społeczeństwa, da lepsze wyniki, niż to dawały nadbudówki partyjne. Rola tych partyjnych nadbudówek przypomina rolę niesumiennych adwokatów, którzy na pobudzaniu pieniactwa opierają swój byt.

Kraków, 7 VIII. (PAT) W dalszym ciągu ogólnego zjazdu legjonistów polskich odbyła się uroczystość na kopcu Józefa Piłsudskiego.

O godzinie 15.30 legjoniści przybyli na Sowiniec, ustawiając się według przynależności pułkowych. W punkcie centralnym kopca ustawiły się kołem poczty sztandarowe, pośrodku zaś członkowie prezydjum Rady Naczelnej, Zarządu Głównego Leg. Pol., kół pułkowych oraz delegacje z urnami.

Przed rozpoczęciem uroczystości przybył na Sowiniec p. premjer Sławek, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu, generalicja, przedstawiele władz.

Do legjonistów wygłoił następujące przemówienie gen. Rydz-Śmigły.

„Koledzy, tak się złożyło, że ja tylko jeden będę do was mówił. Obecny tutaj szef rządu, pułkownik Sławek, przemawiał już z tego miejsca przy innej okazji.

Głęboko świadom jestem tego, że w tej chwili trudno głosowi ludzkiemu tak w waszą pierś uderzyć, by trafić w rytm waszego serca. Byliście bowiem w krypcie wawelskiej...

Tak... Nie zjawi się między nami, jak dawniej, Komendant i nie szarpnie naszem sumieniem i sumieniem narodu, ani nie pogłaszcze serdecznem, wzruszającem słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i ciesząc się naszą wierną, żołnierską miłością...

Czyż mam mówić do was o tem, kim on był dla Polski?

Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami po trudach, nie dzisiaj dopiero pojęliśmy i zrozumieli, kogo w nim Polska miała. Zrozumieliśmy to przed dwoma dziesiątkami lat, wtedy, gdy młodzieńczemi śpiewaliśmy głosami „wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani...“ Nie potrzeba było jego śmierci, by nas przekonać o jego wielkości i nie trzeba było widoku duszy całego narodu, leżącej u jego trumny, by nas przekonać o wyjątkowych prawach tego człowieka. Wszak myśmy już tak dawno złożyli w jego ręce prawo stanowienia o naszem życiu i o naszej śmierci.

Wiemy dobrze, że co w naszych duszach jest najlepszego i najsilniejszego — to jego posiew, a co jest dobrego i silnego w Polsce, to jego dzieło. Powiększył on duszę narodu o całą wielkość wolnej ojczyzny. Uczył nas za nią walczyć i dla niej pracować.

Z okresu walki przynieśliście na ten kopiec z szerokich polskich pól, lasów i gór garście ziemi, zawierającej obok krwi dawnych pokoleń naszego pokolenia krew. Te garstki popiołów tu przyniesione, głoszą swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar, bo ta ziemia ma szczególną moc, non omnis moriar, bo istnieje wielkość Polski, wydźwignięta olbrzymim trudem Komendanta, bo istnieją całe kategorje wartości i sił, które przed nim w Polsce nie istniały.

Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nietylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant wbudował tę nową wartość jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że, jeśli ten element zaczyna murszeć, lub gnić, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tem, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest roztworzysta, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17 wieku, i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierską?

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dojutraszkiem, żyjącym z dnia na dzień.

Koledzy, nie można utyskiwać, trzeba myśleć i dołożyć ramienia, aby było dobrze. Jest napewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę. Mamy pewne pozycje ustalone przez Komendanta w sumieniu i świadomości narodowej. Jest to kategorja pojęć o państwie i obowiązków w stosunku do niego. Należy strzec i umacniać te pozycje, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzeba tworzyć potężne motory aktywności. W stosunku do trudności i zagodnień trzeba mieć postawę czynną.

I jeszcze jedno muszę powiedzieć, to, co jest w waszej myśli i w waszem sercu: jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył. A jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego narodu“.

W chwili, gdy gen. Rydz-Śmigły zbliżał się do mikrofonu polskiego radja, które transmitowało jego przemówienie, z tysiący piersi zebranych legjonistów zerwał się okrzyk gorący i serdeczny „niech żyje“. Po nim rozległ się zaraz drugi, szeroko podjęty, gromki okrzyk: „niech żyje pułkownik Sławek“.

Po skończonem przemówieniu zebrani zgotowali gen. Rydz-Śmigłemu żywiołową owację. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“.

Następnie gen. Rydz-Śmigły i premjer Sławek oraz generałowie wysypali ziemię z 10 urn, zawierających ziemię z 40 pobojowisk legjonowych do masywu kopca.

Odjeżdżających po zakończeniu uroczystości p. premjera Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego, p. ministra spr. zagranicznych Becka oraz czołowych działaczy legjonowych żegnali legjoniści gromkiemi okrzykami na ich cześć.

W uroczystościach legjonowych na Sowińcu tłumnie wzięła udział ludność Krakowa oraz okolicznych wsi i miast.

—o—

Telegram Pana Prezydenta do Legjonistów.

Warszawa, 7 VIII. (PAT) Pan Prezydent R. P. przesłał na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, który bawił w Krakowie na zjeździe legjonistów, telegram następującej treści:

„Na Twoje ręce kochany Generale, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla osieroconych wraz z całą Polską legjonistów. Jestem przekonany, że tak, jak poprzednio młodzież Ojczyzny prowadziła ich śladem wielkiego Wodza, tak i nadal będzie myślą przewodnią ich pracy i czynów.

(—) Ignacy Mościcki.

Rząd polski nie przyjmuje do wiadomości noty senatu gdańskiego.

Warszawa, 7 VIII. (PAT) W odpowiedzi na pismo senatu gdańskiego z dnia 3 sierpnia, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku przesłał wczoraj odpowiedź, w której oświadcza, że nie może przyjąć tłómaczenia senatu co do konieczności wydania zarządzeń o zwolnieniu od cła pewnych towarów.

Minister Beck przed podróżą do Finlandii.

Helsingfors, 7 VIII. (PAT) Korespondent warszawski „Helsingin Sanomat“ zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka z prośbą o udzielenie mu kilku informacyj w związku ze zbliżającą się jego wizytą w Finlandji.

„Z przyjemnością — oświadczył p. minister Beck — myślę o oczekującej mnie niebawem podróży do Finlandji, celem złożenia rewizyty waszemu ministrowi spraw zagranicznych Hackzel lowi, którego pobyt w Polsce społeczeństwo nasze przyjęło z jaknajżywszą sympatją.

Z podróży mej do Finlandji jestem tembardziej zadowolony, gdyż poraz pierwszy dane mi będzie osobiście poznać wasz kraj, jego piękno i wysoką kulturę oraz zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami waszego rządu i społeczeństwa.

W dotychczasowych moich podróżach nad Bałtykiem, miałem możność odwiedzić stolicę Estonji, Łotwy, Danji oraz Szwecji. Rad jestem, że obecnie będę miał okazję odwiedzenia następnego z naszych północnych sąsiadów — Finlandji.

Podróż moją z Polski do waszego kraju odbędę morzem. Ono to sprawia, że jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami, których łączą nietylko wzajemne stosunki, lecz ponadto i węzły wzajemnych zainteresowań w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej“.

—o—

Zajście na granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

Białogród, 7 VIII. (PAT.) Grupa złożona z 14 mężczyzn uzbrojonych, prowadzących za sobą 2 dziewczyny usiłowała w nocy przekroczyć z Albanji granicę Jugosławji. Żandarmi jugosłowiańscy znajdujący się na wzgórzu zażądali od nich, by zatrzymali się. Wobec tego, że tego rozkazu nie usłuchano, po zwykłem uprzedzeniu żandarmerja dała ognia, od którego padło zabitych 6 mężczyzn i 2 kobiety. Komisja, która przybyła na miejsce zajścia, nie mogła odszukać personalji osób zabitych. Zdaje się, że byli to zbiegowie z Jugosławji, lub Albanji, którzy wykradli dziewczyny z Albanji, chcąc je potajemnie przeprowadzić do Jugosławji.

Wiadomości bieżące.

7 sierpnia 1935

Środa

Kajetana w.
Jutro: Emila
Wschód słońca 4·04
Zachód „ 19·18

TEATR WIELKI.

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa godz. 20 „Panna młoda z dachu".
Czwartek godz. 20 „Panna młoda z dachu".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.
ATLANTIC: „Miłość maturzystki" czyli „Przebudzeniie".
CASINO: „Niebezpieczny flirt".
CHIMERA nieczynne.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Chleb nasz powszedni".
MARYSIENKA: „Biro-Bidżan i Iskor".
MUZA: „Gra zmysłów".
PALACE: „Kobieta szuka miłości".
PAN: „Żona na 1 noc" i „Miss Flora".
PAX nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako „Wesoła Zuzanna".
STYLOWY: „Złodziej serc" i rewja.
SWIT nieczynny.
UCIECHA: „Pojedynek ze śmiercią" i rewja.

——o——

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj o godz. 8 wieczorem komedja G. Middletona i Oliviera „Panna młoda z dachu". Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Udział biorą pp. Malanowicz, Różycka, oraz pp. Kaczmarski, Składanek, Stępowski, Guttner, Bobrowski, Ptaszkiewicz i in.
Jutro „Panna młoda z dachu".

KRONIKA MIEJSKA.

Powtórny termin „Tygodnia L. O. P. P." XII. Tydzień LOPP, który miał się odbyć w maju br., został na skutek ówczesnej żałoby narodowej odwołany. Obecnie Zarząd Główny LOPP wystąpił do Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem na urządzenie XII. Tygodnia LOPP w czasie od 6 do 13 października br.

W sprawie obniżenia taryf kolejowych. W związku z opracowywanemi materjałami celem obniżenia taryf przewozowych kolejowych na towary przeznaczone dla Małopolski Wschodniej, Izba Przemysłowo-Handlowa prosi zainteresowane osoby i firmy do przedkładania wniosków w tej sprawie w terminie do dnia 12 bm.

Złodziej w gmachu Uniwersytetu. Wczoraj popołudniu w gmachu uniwersyteckim zjawił się jakiś przyzwoicie odziany młodzieniec, który w szatni uniwersyteckiej wybierał co lepsze narzutki profesorów i uczni. Portej uniwersytecki, który od kilku dni obserwował nieproszonego gościa, złapał go w chwili, gdy ten miał już kilka płaszczy na ręku. Przy pomocy policji schwytano złodzieja, który jak podał nazywa się Matwij Michajliw i przyjechał do Lwowa na gościnne występy.

Przewóz psów koleją.

Istnieją dwa sposoby przewozu psów kolejami: można nadawać je jako bagaż, lub przewozić z sobą w przedziale, czy też w specjalnem pomieszczeniu. W pierwszym wypadku ekspedycja bagażowa pobiera opłatę za rzeczywistą wagę bagażu, nie mniej jednak niż 40 groszy, do czego dochodzi 50 groszy na Fundusz Pracy i 11 groszy opłaty stemplowej.

Chcąc zabrać psa do przedziału, należy zwrócić się do kasy biletowej i zażądać biletu dla psa. Bilet taki kosztował dotychczas połowę ceny biletu trzeciej klasy, obecnie zaś koszt przewozu psa w przedziale zniżono, bowiem wynosi tyle, ile pobierane jest za przewóz 20-tu kilogramów bagażu. Nie oznacza to jednak, że psy zabierane do przedziałów trzeba nadawać jako bagaż. Opłatę wnosi się do kasy biletowej, która wydaje bilet na przewóz psa bez opłaty stempla, opłaty 50-ciu gr. na Fundusz Pracy i bez liczenia minimum 40-tu groszy stosowanego przy nadaniu bagażu. Że jest to istotna i znaczna zniżka, dowodzą następujące dane cyfrowe: do dnia 15-go lipca pobierano za przewóz psa w przedziale na przestrzeni 10-ciu kilometrów 40 gr., za 50 km. zł. 1 gr. 70, za 200 km. zł. 5 gr. 10, za 1000 km. zł. 17 gr. 10, natomiast od dnia 15-go lipca czyli od daty wprowadzenia zniżki za te same odległości pobierana jest opłata 20 gr., 60 gr., 1 zł. 80 gr. i 5 zł. 70 gr.

Wyjaśnienie powyższe powinno położyć kres bezpodstawnym wiadomościom szerzonym przez pewne pisma przedstawiającym w niewłaściwem świetle te nowe udogodnienia wprowadzone przez Polskie Koleje Państwowe.

Mobilizacja we Włoszech trwa.

Rzym, 7 VIII. (PAT) Ogłoszono następujący komunikat: W następstwie dalekio posuniętych przygotowań mobilizacyjnych sił abisyńskich, Mussolini, jako minister spraw wojskowych, zarządził mobilizację dywizji „Assietta" z Asti, oraz dywizji „Cosseria" z Imperia pod dowództwem generałów Riccardi i Pintor.

Równocześnie utworzono dywizję „Cosseria 2", a na miejsce dywizji „Assieta" powołana zostanie do życia dywizja „Trento", która będzie całkowicie zmotoryzowana.

W toku organizacji znajduje się szósta dywizja czarnych koszul, złożona z ochotników Włochów, mieszkających zagranicą, oraz batalion kadrowych ochotników i uczestników wielkiej wojny. Dywizja zwać się będzie „Tevere" i na jej czele stanie generał Boscardi.

Ochotnicy studenci będą przeszkoleni na specjalnych kursach, celem szybkiego wcielenia do szeregów.

Wszystkie operacje mobilizacyjne odbywają się w zupełnym porządku.

——o——

Prasa włoska o przygotowaniach wojennych.

Rzym, 7 VIII. (PAT) Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia" ostatnie włoskie zarządzenia mobilizacyjne, powołujące pod broń dwie dywizje regularne oraz 1 dywizję czarnych koszul, zwraca uwagę, że na zaspokojenie potrzeb włoskich nie mogą mieć żadnego wpływu względy natury międzynarodowej. Genewa — pisze Virginio Gayda — nie może wymazać z dziejów ludzkości kart, mówiących o powstawaniu mocarstw kolonjalnych i usunąć precedensy, jakie powstały stąd dla Italji. Włochy zmobilizowały już 7 dywizyj wojska regularnego oraz 6 dywizyj czarnych koszul. Różni zagraniczni agitatorzy winni zapamiętać sobie, że nowa dywizja czarnych koszul (6-ta) składać się będzie przedewszystkiem z b. ochotników oraz byłych rannych, lecz zdolnych do noszenia broni, którzy brali udział w wojnie światowej. Fakt ten winien pouczyć pewne sfery zagraniczne, jak trwałe i silne węzły, łączące naród włoski z rządem faszystowskim.

„Tribuna" podkreśla, iż wobec Abisynji stosować można tylko gwarancje wojskowe, natomiast t. zw. rękojmie dyplomatyczne i ligowe miały dotychczas tylko ten skutek, że podbudzają Negusa przeciwko Italji.

„Lavoro Fascista" twierdzi, iż włoskie zarządzenia mobilizacyjne zawsze następowały, jako konsekwencje wojskowych przygotowań Abisynji. Podczas, gdy poplecznicy Abisynji mówią o pokoju i kompromisach, Abisynja z miesiąca na miesiąc gotuje się coraz energiczniej do rozprawy z Włochami. W ostatnich czasach coraz szersze koła opinji światowej podzielać zaczynają stanowisko Włoch, iż jedynie przy pomocy broni można będzie w sposób radykalny wyjaśnić położenie w Afryce wschodniej.

——o——

Na froncie abisyńskim.

Rzym, 7 VIII. (PAT) Prasa donosi z Asmary o wzmożonych przygotowaniach wojennych w Abisynji. We wszystkich punktach kraju odbywają się ćwiczenia wojskowe, w których biorą udział zarówno wojskowi, jak i opywatele cywilni. Równocześnie zarządzono nową dyslokację wojsk. Na południe od stolicy zgromadzono wojowników Conta. W Genaledoya skoncentrowano oddziały, których zadaniem jest bronić Bale-Boran przed koncentracją sił włoskich. Ponadto zgromadzono wojsko na linji granicznej w Erytrei, oraz w Harrarze, Wollo, Tigrai, Goggiam, w kraju Makalle, jak również w prowincji Ogaden, zwłaszcza w kierunku Ual-Ual. Z koncentracji wojsk abisyńskich odnosi się — zdaniem prasy włoskiej — wrażenie, iż Abisyńczycy obawiają się przedewszystkiem ataku włoskiego od strony Erytrei.

W odległych klasztorach Gondaru mnisi zabarykadowali się i w razie ataku włoskiego, zamierzają ogłosić wojnę świętą, celem obrony starożytnych relikwij. Taktyka, jaką zastosować ma Negus, polegać będzie nie na stawianiu czynnego oporu, lecz na utrudnianiu wszelkiemi środkami marszu wojsk włoskich. Pod Addis-Abeba obozuje około 50 tys. ludzi. Są to wojownicy szczepu Kulo i Konia, którym Negus zabronił wstępu do stolicy w obawie rozruchów. Przygotowaniom wojennym towarzyszy wzrost propagandy antywłoskiej, uprawianej na wiecach, w których biorą udział urzędnicy, żołnierze i kupcy oraz przedstawiciele wszystkich sił ludności.

Gubernatorami 2-ch prowincyj o dużem znaczeniu strategicznem Mollaya i Sayo mianowani zostali dwaj przedstawiciele t. zw. abisyńskiego ruchu młodo-nacjonalistycznego Likamakuas Mangascia i Degiasmettoh.

Wojna rozpocznie się atakiem lotniczym.

Londyn, 7 VIII. (PAT Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini zamierza rozpocząć wojnę z Abisynją wielkim atakiem lotniczym. We wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich ma być skoncentrowanych 400 samolotów wojskowych w czasie rozpoczęcia operacyj wojennych. Przypuszczają tu, że plan kampanji wojennej przewiduje użycie najpierw bomb z gazami łzawiącemi, a następnie, jeśli zajdzie potrzeba — z gazami trującemi. Władze wojskowe włoskie pragną jednak uniknąć gazów trujących ze względów humanitarnych, a pozatem Włochy nie chcą zrazić do siebie ludności tubylczej, którą pragną zdobyć w sposób pokojowy.

Budowa samolotów zdolnych do rozwinięcia szybkości 300 mil na godzinę, z których każdy będzie mógł zabrać 500 bomb z gazami łzawiącemi i trującemi, lub specjalne bomby szrapnelowe, została już rozpoczęta. 50 takich samolotów już wykonano i na Sycylji odbywają się już próbne loty. Każdy żołnierz włoski będzie zaopatrzony w maskę gazową.

Każdy Abisyńczyk gotów umrzeć za wolność.

Paryż, 7 VIII. (PAT) Poseł abisyński w Londynie Martin udzielił wywiadu przedstawicielowi „Intransigeant", w którym oświadczył, że jeśli okaże się możliwe, to będzie starał się uzyskać na rynku angielskim pożyczkę w wysokości 5 milj. funtów sterlingów na obronę swego kraju, w przeciwnym zaś razie zwróci się do prezydenta Pierpont Morgana. Pieniądze te Abisynja — mówił poseł — obróci nietylko na prowadzenie wojny, lecz na wykorzystanie olbrzymich bogactw naturalnych kraju. Abisynja gotowa jest udzielić koncesji na eksploatację nafty, miedzi i złota. Jeżeli wojna z Włochami wybuchnie, to Abisynja wprowadzi specjalny podatek wojenny, celem uzyskania potrzebnych jej 5 milj. funtów sterlingów. Każdy Abisyńczyk jest gotów umrzeć za wolność i za dynastję. Żołnierze abisyńscy umieją walczyć, lecz brak im jest mauzerów, czołgów i samolotów. Brak ten zastąpi im górzysty teren kraju, który nie pozwala na wielką koncentrację wojsk.

Zebranie obywatelskie we Lwowie

w związku z akcją Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci śp. J. Piłsudskiego.

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski, jako delegat Naczelnego Komitetu, powołanego do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, zwołał zebranie obywatelskie na piątek 9 bm. o godz. 19-tej w sali Rady miejskiej we Lwowie, celem zorganizowania Wojewódzkiej Rady obywatelskiej i ustalenia programu jej działalności.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca.

W ciągu trzeciej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 511,1 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 0,6 milj. zł. do 14.6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 25,4 milj. zł. do 741,2 milj. zł. wskutek powiększenia się portfelu wekslowego o 2,9 milj. zł. do 640,9 milj. zł., stanu pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 2,0 milj. zł. do 45,6 milj. zł. oraz portfelu zdyskontowanych biletów skarbowych o 20,5 milj. zł. do 54,7 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15,0 milj. zł. do 29,9 milj. złotych.

Pozycja „Inne aktywa" wzrosła o 19,2 milj. zł. do 160,4 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa" — o 11,5 milj. zł. do 297,0 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 11,7 milj. zł. do 210.1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 30.7 milj. zł. do 931,7 milj. zł.

Pokrycie złotem spadło nieznacznie — do 49,06 prc. i przekracza normę statutową o przeszło 19 punktów.

Stopa dyskontowa 5 prc., od pożyczek zastawowych 6 prc.

Wulkan budzi się.

Rzym. 7 VIII. (PAT.) Z Messyny donoszą, że wulkan Stromboli wznowił swą działalność, wyrzucając wielkie ilości kamieni i lawy. Wśród okolicznej ludności panuje duże zaniepokojenie, chociaż dotychczasowe wybuchy nie wyrządziły jeszcze żadnych szkód materjalnych.

Zbyt węgla kamiennego w lipcu.

Zbyt węgla w lipcu w porównaniu z czerwcem br. wykazuje, o ile chodzi o rynek krajowy — nieznaczny wzrost, co odpowiada normalnemu wzrostowi zapotrzebowania w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Zapotrzebowanie wzrosło zarówno dla celów opałowych, jak również i dla przemysłu. Znaczny wzrost wykazują dostawy dla przemysłu cukrowniczego oraz budowlanego. Dostawa węgla dla kolei wyniosła w lipcu 110 prc. normalnego zapotrzebowania. Zbyt koksu w kraju wzrósł w lipcu głównie spowodu zwiększonego zapotrzebowania wielkich pieców. W dostawie brykietów w kraju sytuacja pozostała bez zmiany.

Eksport węgla drogą morską uległ pewnej poprawie w stosunku do poprzedniego miesiąca. W pierwszej połowie lipca wydawało się, iż nie będzie możliwe utrzymanie eksportu na poziomie czerwcowym. Największe trudności powodowały wysyłki węgla do Włoch ze względu na niepewność, na jakiej podstawie zawarta zostanie umowa clearingowa z tym krajem. Dzięki temu jednak, iż pod koniec miesiąca informacje pod tym względem były dość korzystne, można było zdecydować się na przyjęcie kilku statków do wysyłki. W innych krajach eksport utrzymywał się na normalnym poziomie. Eksport lądowy do Czechosłowacji i Austrji odbywał się w ramach kontyngentów, przyczem należy zauważyć, iż w drugiej połowie miesiąca rząd austrjacki zgodził się na wydanie dodatkowych zezwoleń przywozu na ciężar kontyngentu sierpniowego, dzięki czemu wysyłka do tego kraju utrzyma się na nieco wyższym poziomie, niż w czerwcu.

Współczesne budownictwo w starożytności.

Odkryte ostatnio w Mohenjo-Daro ruiny starożytnego miasta hinduskiego wykazały, że budownictwo tego miasta opierało się na zasadach, które zbliżone są do zasad współczesnego budownictwa.

Wśród ruin miasta pochodzącego z przed 5.000 lat przed Chr. widać wspaniałe bloki domów, ciągnących się wzdłuż szerokich ulic. Domy te posiadały odpowiednie urządzenia sanitarne. Łaźnie publiczne przypominały najbardziej nowocześnie urządzone łaźnie współczesne.

Przy budowie domów używano wypalanych cegieł, o wymiarach zbliżonych do cegły używanej w dzisiejszych czasach. Akwadukty, łaźnie, kąpiele publiczne etc. budowano przy użyciu łupku bitumicznego, odpowiadającego dzisiejszemu asfaltowi. Publiczne łaźnie posiadały monumentalne schody, oddzielne pokoje, urządzenia techniczne do zmiany wody w basenach etc.

O wysokim poziomie budownictwa świadczą również olbrzymie spichlerze, podzielone na oddzielne komory dla różnych gatunków ziarna.

Znaleziono szczątki posągów kobiet i mężczyzn, stanowiących rzadko spotykane w starożytnych Indjach okazy rzeźby.

Ludność Mohenjo-Daro umiała doskonale posiłkować się metalami, zwłaszcza miedzią oraz kamieniem przy konstrukcji przyrządów i narzędzi. Używali wagi ze skalą, jak również wagi wahadłowej z miedzi.

Pismo ryte na kamieniach wykazuje podobieństwo do pisma odkrytego wśród ruin odkopanych w Peru.

——o——

Nowe rozruchy.

Paryż, 7 VIII. (PAT) Premjer Laval po powrocie z Genewy odbywa obecnie konferencje z poszczególnymi ministrami, jak również ze swymi najbliższymi współpracownikami ekspertami p. Gignoux, Dautry i Rueff, celem opracowania drugiej transzy dekretów gospodarczych, które mają być przedmiotem najbliższych obrad rządowych. Ostatecznie ustalono, iż posiedzenie rady gabinetowej, które mia ło odbyć się we wtorek, odbędzie się w czwartek w godzinach rannych. Tegoż dnia popołudniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Republiki, które ostatecznie zaaprobuje opracowany definitywnie tekst dekretów.

Jakkolwiek zarządzenia rządu otoczone są pewną dyskrecją, to jednak, według informacyj prasy należy przypuszczać, iż dalszy ciąg akcji ustawodawczej rządu będzie zawarty tym razem w ramach 20 dekretów. Większość z nich poświęcona będzie przedewszystkiem dalszej akcji obniżenia kosztów utrzymania, zwłaszcza cen mięsa, mleka i masła. Szereg dekretów przewidywać ma pozatem natychmiastowe uruchomienie planu robót publicznych, opracowanego swego czasu przez b. min. Marquet. Program ten ma na celu walkę z bezrobociem. Pozatem opracowane zarządzenia ustawodawcze objąć mają również ochronę drobnych oszczędności.

Dalsze represje przeciw Żydom

Berlin. 7 VIII. (PAT.) Tematem rozmowy, jaką odbył wczoraj komisarz Berlina Lipper z prezydentem policji berlińskiej Helldorfem były środki, jakie mają być przedsięwzięte celem przeciwdziałania napływowi do stolicy Rzeszy elementów niepożądanych. Chodzi tu o zarządzenia, wymierzone przeciwko żydom w myśl powziętych ostatnio decyzyj.

Program radjowy.

Czwartek, 8 sierpnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Orkiestra salonowa. 13.05: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Płyty. 16: Pogadanka przyrodnicza. 16.15: Koncert solistów. 16.50: Odcinek prozy. 17: Koncert. 18: Odczyt. 18.15: „Cała Polska śpiewa". 18.30: Odczyt. 18.45: Recital fortepianowy. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Płyty. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Sylwetki filmowe. 20.10: Wesoła audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert fortepianowy. 21.30: Słuchowisko. 22: Reportaż. 22.05: Wiad. sport. 22.15: Orkiestra PR.

Nowe dekrety rządu francuskiego w sprawach gospodarczych.

Brest, 7 VIII. (PAT) Wczoraj wieczorem doszło do nowych zajść na ulicach miasta. Robotnicy usiłowali opanować prefekturę morską, lecz zostali rozproszeni przez marynarzy i żandarmów. Późno wieczorem przed koszarami wojsk kolonjalnych zebrał się tłum robotników, którzy poczęli wyłamywać kraty. Wojsko musiało interwenjować. Około godziny 23-ej władze stały się panem położenia. W szpitalu znajduje się 13 robotników, 5 żołnierzy i dwuch żandarmów.

Rozruchy robotnicze w Tulonie.

Paryż, 7 VIII. (PAT) Manifestacje robotnicze w Tulonie, jak donosi prasa prawicowa, zamieniły się w poważne rozruchy. W ciągu około 3 godzin manifestujący robotnicy byli panami centrum miasta, nie napotykając na żaden sprzeciw władz bezpieczeństwa. Jak wiadomo, początkiem manifestacyj była akcja protestacyjna przeciwko obniżce zarobków. W południe wśród robotników arsenału morskiego rzucono hasło: „Po wypłacie zarobków organizować manifestacje uliczne". — Wkrótce uformował się pochód, liczący około 2000 ludzi. Manifestanci zdołali wydostać czerwone sztandary organizacyj zawodowych, przechowywane na Giełdzie pracy. Ze względu na coraz groźniejszą postawę manifestantów, władze wezwały żandarmerję, która przywróciła porządek.

Bilans zajść przedstawia się, jak następuje: splądrowano 5 kawiarń, 2 kinoteatry, oraz biuro Towarzystwa Ubezpieczeń. Wśród publiczności, znajdującej się w kawiarniach, które były przedmiotem napaści, naliczono 20 osób rannych, 6 żandarmów zostało pobitych.

W Breście powtórzyły się również i dzisiaj manifestacje. Doszło do zamieszek i starcia. Ostatecznie przy pomocy policji i wojska usunięto manifestujących z terenu arsenału i stoczni.

Pierwszy etap marszu „Szlakiem Kadrówki".

Miechów, 7 VIII. (PAT) Pierwszy etap marszu szlakiem Kadrówki Kraków-Miechów przeszły drużyny w bardzo dobrej formie i w dobrym czasie. O godz. 12-tej w południe na rynek miechowski wkroczyła, jako pierwsza drużyna 4 p. leg. z Kielc, przebywszy trasę długości 49 klm. w 7 godzin 34 min. 43 sek. Jako druga przybyła drużyna Zw. Strzeleckiego grodzkiego ze Lwowa, jako trzecia — drużyna Zw. Strzeleckiego z Nowego Sącza. We środę rano drużyny wystartują do dalszego etapu Miechów-Jędrzejów — długości 40 klm. Z dalszego udziału w marszu odstąpiła 24 drużyna, która na 28 klm. od Krakowa została zdekompletowana.

Groźny pożar w Wilnie.

Wlno. 7 VIII. (PAT.) Wczoraj rano w zabudowaniach firmy radjotechnicznej „Electrit" wybuchł groźny pożar. Ogień zniszczył urządzenia maszynowe, narzędzia i kilka tysięcy skrzynek do aparatów radjowych. Poszkodowana firma ocenia straty na 100 tys. zł. Ogień przerzucił się na sąsiednie posesje, wskutek czego spłonęła szopa drewniana oraz skład desek, należące do dwóch firm. Spaliły się również pasy transmisyjne tartaku. Pozatem zapaliły się dachy stojącej obok parterowej murowanej oficyny. W czasie pożaru zostały tam poszkodowane 4 rodziny. Podczas trwania akcji ratunkowej jeden ze strażaków uległ ciężkim obrażeniom, jeden zaś lżejszym.

Z WYDAWNICTW.

Ostatni numer tygodnika „Świat" przynosi artykuł wstępny L. Chrzanowskiego pt. „Procedura, czy troska o pokój". W rubryce feljetonów „Połów pereł" poruszono ciekawe objawy obecnego życia. Te „wyłowione perły" w cięty sposób ilustrują różne braki i słabostki. Korespondencja własna „Świata" z wędrówek po Japonji przynosi ciekawy opis okolic Tokio. B. Winawer w feljetonie pt. Fajfer koroniaty omawia słabe rezultaty, jakie ma dla autorów dramatycznych obecna opieka nad sztuką teatralną. Żale i skargi mieszkańców nowego Bródna przynosi „Świat Wielkiej Warszawy. Jan Starża-Dzierzbicki stawia horoskopy na nadchodzący tydzień. Piękne fotografje z Tatr i ze zlotu w Spale, teatr oraz „Świat Szachów" uzupełniają ten ciekawy numer „Świata".

Starszyzna harcerska u Pana Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. 7 VIII. (PAT.) W dniu wczorajszym P. Prezydent R. P. udzielił w zameczku w Wiśle audjencji naczelnym władzom harcerstwa w osobach: przewodniczącego ZHP. wojewody Michała Grażyńskiego, wiceprzewodniczącej Heleny Sliwowskiej, naczelniczki harcerek Jadwigi Wierzbiańskiej, inspektora Wierzbiańskiego oraz komendanta zlotu harcerzy ppłk. Ignacego Wądołkowskiego. P. wojewoda Grażyński podziękował P. Prezydentowi za wyjątkową opiekę, jaką cieszy się harcerstwo oraz za udzielenie terenów w Spale na zlot jubileuszowy. Następnie delegacja harcerstwa wręczyła P. Prezydentowi piękną rzeźbę żubra, wykonaną przez prof. Laszczkę, zaś małżonce P. Prezydenta album z fotografjami ze zlotu.

Spadek bezrobocia.

Warszawa. 6 VIII. (PAT.) Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dniu 3 bm. 305.120 osób. co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 13.292 osób.

Targi futrzarskie w Wilnie.

Omawiając wyniki odbytych niedawno Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie, ty. „Polska Gospodarcza" podaje m. in., jakie rodzaje futer cieszyły się największem zainteresowaniem. Przedmiotem tranzakcji były przedewszystkiem króliki (12.161 sztuk), barany (6.915), oposy (5614) karakuły (4.130), popielice (3.697), skunksy (3.170), półkarakuły (2.138), piżmowce (1.174), tchórze (1.006) i w mniejszych ilościach wydry, cielaki, źrebaki, psy morskie, bobry, lisy farbowane i srebrne.

Kursy wakacyjne uniwersytetu w Montpellier.

Uniwersytet w Montpellier organizuje w czasie od 1 września do 31 października br. kursy wakacyjne dla studentów uniwersytetów zagranicznych. Program kursów obejmuje następujące przedmioty: historję powszechną, historję sztuki, historję literatury francuskiej, aktualne zagadnienia polityczne, ekonomiczne i społeczne, gramatykę francuską oraz ćwiczenia praktyczne z języka francuskiego. W ramach kursu przewidziany jest cały szereg wycieczek, a mianowicie do Aigues-Mortes, Carcassonne, Nimes, Arles, Les Saintes Maries de la Mer oraz do Avignon.

Koleje francuskie udzielają 50 prc. zniżki studentom, udającym się na kursy wakacyjne we Francji.

Bliższych informacyj, dotyczących kosztów utrzymania, wysokości wpisu, zniżek kolejowych udziela Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Człowiek i medycyna.

III.

— Kiedy należy wzywać lekarza?

— Co za niemądre pytanie! — wzruszy ramionami niejeden Czytelnik — przecież każdy chyba wie, kiedy jest chory i potrzebuje pomocy.

Ano, oczywiście, takby być powinno, ale codzienne doświadczenie mówi co innego. Pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów.

Czas — rok bieżący, miejsce — Lwów, środowisko: średnio zamożna rodzina mieszczańska. Lekarz, wezwany do chorej 11-letniej dziewczynki, stwierdza u niej obustronne zapalenie płuc. Stara się — rzecz prosta — zdać sobie sprawę z tego, jak doszło do schorzenia. Dowiaduje się, że dziecko przeszło odrę, która była „leczona" domowym sposobem, gorącym miodem, „aby wysypka się nie schowała". Po ustąpieniu wysypki, chora natychmiast wstała i bawiła się z braćmi, którzy, nawiasem mówiąc, wszyscy uczęszczają do szkoły. Na trzeci, czy czwarty dzień od chwili zniknięcia wysypki, chora bawiła się już na podwórzu, lepiąc wspólnie z braćmi bałwana ze śniegu. Nazajutrz po tej zabawie dostała nagle dreszczy, kłócia w boku i t. p. Słowem — geneza zapalenia płuc zupełnie jasna.

Przy dużym nakładzie pracy ze strony lekarza dziecko zostało uratowane. Narazie przynajmniej; bo już w końcu maja lekarka szkolna stwierdziła podejrzane objawy, a Roentgen wykazał świeże ogniska gruźlicze w obu płucach.

Wypadek banalny, ale zastanówmy się nieco nad nim. Odra nie należy do chorób zbyt groźnych i większość dzieci przebywa ją szczęśliwie. Jednakowoż w jej przebiegu zdarzają się często komplikacje, wśród których najczęstszem jest właśnie zapalenie płuc. Niebezpiecznym jest również okres rekonwalescencji, który wymaga szczególnej troskliwości i opieki. A co gorsze — odra pozostawia przez czas jakiś szczególną wrażliwość na zakażenia gruźlicze, jeżeli zaś w organiźmie istnieją nieczynne ogniska gruźlicze, pobudza je do działalności. Wezwany lekarz byłby niewątpliwie uprzedził rodziców o grożącem niebezpieczeństwie, a temsamem mógłby zapobiec zgubnym następstwom nieostrożności. Cóż, kiedy w każdej niemal rodzinie znajdzie się zawsze jakaś doświadczona i „praktyczna" osoba, która bierze na siebie odpowiedzialność za leczenie chorego.

Pozatem pamiętajmy, że odra jest chorobą ostro zakaźną i że jej zarazki mogą być przeniesione nietylko bezpośrednio z jednostki chorej na zdrową, ale bywają również rozsiewane przez osoby, stykające się z chorym. Ponieważ w danym wypadku styczność z chorą mieli jej bracia, a przytem uczęszczali do szkoły, przeto możemy z dużem prawdopodobieństwem przypuścić, że stali się oni przyczyną niejednego zakażenia wśród kolegów. Tu lekarz był również koniecznie potrzebny; zaleciłby izolację chorej, wytłumaczyłby konieczność takiej izolacji rodzicom, którym niski stopień uspołecznienia nie pozwalał przewidzieć skutków ich nieostrożnego postępowania.

Stąd morał, może banalny, który jednak ciągle powtarzać trzeba: lekarza należy wzywać w każdym wypadku choroby gorączkowej, gdyż gorączka jest jednym ze zwykłych objawów ostrych chorób zakaźnych, a laik w charakterze choroby, a zwłaszcza w okresie początkowym, zorjentować się nie jest w stanie. Chodzi tu nietylko o dobro samego chorego, ale i o dobro społeczne — zdrowie środowiska.

Przykład drugi. Urzędniczka, lat 25. Rok temu zaczęła kaszlać, nie zwracała na to jednak uwagi. Za poradą ciotki leczyła się odwarem liści poziomkowych i gorącem mlekiem z masłem. Stan obecny: otwarta gruźlica płuc, chora niezdolna do pracy zarobkowej i prawdopodobnie niedługo już żyć będzie. A przecież w porę wezwany lekarz mógłby zaradzić złemu; jeśli nawet zupełne wyleczenie było niemożliwe, to w każdym razie chora mogła w ciągu wielu lat jeszcze żyć i pracować, nie będąc ciężarem dla otoczenia.

Wreszcie trochę wskazówek, zaczerpniętych ze statystyk, dotyczących najstraszliwszej z chorób — raka. Rak, jak wiadomo, daje ogromny procent śmiertelności; z drugiej strony wiemy, że rak w porę operowany daje duży procent uzdrowień. Stąd wniosek, że zdeklarowana większość chorych na raka zgłasza się do lekarza zapóźno — wtedy, gdy nawet artystycznie wykonany zabieg chirurgiczny pomóc nie może.

Prawda, że rak skrada się często niespostrzeżenie; chory odczuwa zrazu nieznaczne dolegliwości, które stara się zignorować, mówiąc: „to samo przejdzie". Dopiero jakiś krwotok jelitowy, gwałtowne wychudzenie, albo silne, uporczywe bóle zwracają jego uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Tylko, że wtedy często już żaden lekarz nie poradzi. Ostatecznie — jak mówi jeden ze znanych klinicystów niemieckich — walka z rakiem sprowadza się do walki z zakorzenioną w społeczeństwie niechęcią do wzywania lekarza spowodu drobnych napozór dolegliwości.

Wniosek ostateczny jest tu oczywisty. Lekarza należy wzywać zarówno we wszystkich wypadkach schorzeń ostrych, przebiegających — że tak powiem — dramatycznie: z wysoką temperaturą, dreszczami i t. d., ale także i w dolegliwościach stosunkowo nieznacznych, lecz długotrwałych i uporczywych; bo nigdy nie wiadomo, co leży w osnowie takiej „bagatelki". Dziś zwłaszcza, gdy pomoc lekarska jest dla każdego niemal dostępna, leczenie bez lekarza sposobami domowymi, mówiąc poprostu — znachorskimi, jak również popularne w niektórych środowiskach zmaganie się z cierpieniem o własnych siłach, jest grzechem wobec samego siebie i rodziny, a nawet czasem i społeczeństwa.

Niestety, ludzie niezawsze to rozumieją. I dlatego trzeba jak najczęściej i jak najszczegółowiej odpowiadać na pytanie: kiedy należy wzywać lekarza. Nawet, gdy to pytanie w danej chwili pozornie nie jest aktualne.

A. B.

Giełda z dnia 7 sierpnia.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Za pszenicę nowego zbioru płacono o 1 zł. poniżej ceny pszenicy starej. Żyto, owies i mąka żytnia nieco podrożały. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne. Żyto jednol. 8.25—8.50, 9.75—10, zbior. 8—8.25, 9.50—9.75 owies ex 1935 9—9.50 11—11.50 mąka żytnia I. gat. do 55 prc. 17.25—17.75, 21—21.50, do 65 prc. 16.25—16.75, 19.25—20.25, II. gat. sitk. 70 prc. 12.50—13, 13—13.50, razowa 95 prc. 9.75—10.25, pośl. ponad 70 prc. 10.25—10.75. Inne kursy niezmienione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nadal zastój. Dolar około zł. 5.25 i pół.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.35, Berlin 213, Holandja 357.90, Londyn 26.23, N. Jork czeki 5.28 3/4, kabel 5.28 7/8, Paryż 34.99, Praga 21.95, Szwajcarja 172.95, Włochy 43.40. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 41.75, 4 prc. poż. inwest. 109, 5 prc. poż. konw. 68, 6 prc. poż. dol. 82.50, 4 prc. poż. dol. 53.40, 7 prc. poż. stabiliz. 65.13. **Akcje:** Bank Polski 91 1/2, Lilpop 9. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.26 i pół.

Pogoda na Marsie.

Pocieszmy się, że także na Marsie pogoda nie jest sprzyjająca. Tak twierdzi przynajmniej pani Kamilla Flammarion, wdowa po słynnym „poecie niebios", znanym na cały świat astronomie francuskim. P. Flammarion, która dalej prowadzi dzieło swego męża i szczególną uwagę poświęca Marsowi, stwierdziła, że pasma śnieżne, które pokrywają widoczne obszary Marsa i stapiają się w okresie letnim znacznie, tym razem zmniejszyły się prawie niewidocznie.

Od czasu kiedy Marsa obserwuje się z ziemi, nie zdarzyło się jeszcze, aby śnieg topniał tam tak powoli. Nawet czapka śnieżna bieguna północnego odwróconego od nas, jest obecnie jeszcze najwyraźniej widoczna. Oznacza to, że panuje tam wyjątkowe zimno, ponieważ zwyczajnie, o tej porze, to jest w środku lata, połowa Marsa zabarwia się ciemno, widocznie jako skutek pokrycia jej wegetacją roślinną.

Na pytanie czy na Marsie istnieje życie i czy mieszkańcy jego podobni są do ludzi, odpowiedziała astronomka: „Niewątpliwie życie na Marsie istnieje, ale nie jestem na tyle naiwną, aby snuć na ten temat przypuszczenia. Pozostawmy to powieściopisarzom. W każdym razie mieszkańcy ci nie mogą być podobni do ludzi, ponieważ jest tam znacznie mniej tlenu i pary wodnej, aniżeli na ziemi".

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 808/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Ustrzykach Dolnych, Stanisław Leszczyński, mający kancelarję w Ustrzykach Dolnych, przy ul. 29 Listopada 112, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Ustrzykach Dolnych odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Edmunda Hausera przemysłowca i M. Jana Nycza w Ustrzykach Dolnych, składających się z 1 szafy z miękkiego drzewa, 1 stołu elipsowatego do rozsuwania, 1 kasetki, (zastawa srebrna), 12 widelców, 12 noży, 12 łyżek itp., 1 radjo 3-lampowe, 1 biurko z czarnego dębu, 1 maszyna do szycia „Singera", 1 etażerka, 1 szafa z miękkiego drzewa, 1 kredens z drzewa miękkiego, oszacowanych na łączną sumę 1.050 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Ustrzyki Dolne, 5 sierpnia 1935. 3117K

IV. Km. 1328/35. Maciej Ciumak c/a Joel Reifler. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru IV. Kazimierz Paszkowski, mający kancelarję w Drohobyczu, ul. Mickiewicza Nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1935 r. o godz. 11-tej w Drohobyczu na Rynku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Joela Reiflera, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2502. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Drohobycz, 3 sierpnia 1935. 3116

Km. 383/35 i Km. 412/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Łańcucie Stanisław Wojnarowicz, mający kancelarję w Łańcucie przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1935 o godz. 9 rano w Łańcucie Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Goldy Estlein składających się z 5 ram do kuchen, 32 osi do wozów, 3 bratrur, 380 piłek o różnej szerokości i długości, 14 bratrur, śrubsztaka, 14 ram do zwykłych kuchen, 4 kociołków mosiężnych, 30 kos nowych, 90 rusztów do pieców różnej wielkości, 5 żelazek do prasowania, 27 zamki wpuszczane z mosiężnemi klamkami, 50 pilników ślusarskich, 7 tasaków do mięsa, 8 drzwiczek do pieców, 14 par zawiasów do bram o łącznej wartości 890 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Łańcut, 5 sierpnia 1935. 3112K

I. Km. 1168/35. Edykt licytacyjny. Dnia 11 września 1935 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Samborze w biurze Nr. 90 I. p. licytacja realności whl. 108, 109, 110, 111 Sambor-Przemyska, oszacowanych wraz z przynależytościami na whl 108 — 20.355 zł. 90 gr., whl. 109 — 4.056 zł., whl. 110 — 3.450 zł., whl. 111 — 2.790 zł. Najniższa oferta realności whl. 108 wynosi 13.570 zł. 60 gr., whl. 109 wynosi 2.704 zł., whl. 110 wynosi 2.300 zł. 40 gr., a whl. 111 wynosi 1.860 zł., poniżej której licytacja nie nastąpi.

Kazimierz Kozaczek

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Samborze. 3114K

I. Km. 750/35. V. E. 454/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. w Stanisławowie, Stawiski Wacław, mający kancelarję w Stanisławowie przy ul Sapieżyńskiej Nr. 8 i tamże zamieszkały obwieszcza, że na żądanie Dr. Benedykta Liebermana dokona w dniu 30 września 1935 o godzinie 9 rano w Sądzie grodzkim Oddział V. w Stanisławowie przy ul Bilińskiego Nr. 11 sprzedaży przez publiczną licytację nieruchomośc obj. whl. 1631, 1698, 1712, 2231 i 2396 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, stanowiącej własność Samuela Seibalda, Chaji Ley Seibald i Chaima Vogla. Nieruchomość powyższa położona jest przy ul. Kolejowej. Nieruchomość whl. 1631 składa się z parceli ogrodowej 1598/2 o powierzchni 387 mtr. kw. Nieruchomość whl. 1698 składa się z parceli budowlanej liczba katastr. 1899 i roli liczba kat. 1599/6 o łącznej powierzchni 513 mtr. kw. Nieruchomość whl. 1712 składa się z parceli ogrodowej liczba katastralna 1599/5 i budowlanej liczba katastralna 1567 o łącznej powierzchni 373 m. kw. Nieruchomośc whl. 2231 składa się z parceli budowlanej liczba katastralna 1463, powierzchnia tej parceli wynosi 160 mtr. kw. Nieruchomość whl. 2396 składa się z parceli budowlanej liczba katastralna 1900 o powierzchni 780 mtr. kw. Łączna powierzchnia wszystkich parcel wynosi 2213 mtr. kw. Na powyższych parcelach wybudowano następujące budynki: 1) Magazyn drewniany o powierzchni zabudowania 499 mtr. 25 ctm. kwadr. Część magazynu o powierzchni zabudowania 200 mtr. kw. postawiono na gruncie kolejowym i firma Seibald opłaca dzierżawę. 2) Kancelarja z drzewa o powierzchni zabudowania 5 mtr. 89 ctm. kw. 3) Stajnia i składzik (barak) drewniane o powierzchni zabudowania 65 mtr. 96 ctm. kw. 4) Barak drewniany o powierzchni zabudowania 22 mtr. 44 ctm. kwadr. 5) Oparkanienie wzdłuż ulicy kolejowej i granicy południowej. 6) Tor kolejowy 14 mtr. b. części żelazne są własnością P. K. P. Powyższa nieruchomość szczegółowo opisana w protokole opisu i oszacowania dołączonym do akt sprawy — ma urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się w Urzędzie hipotecznym Sądu okręgowego w Stanisławowie. Nieruchomość ta oszacowana została do licytacji na 16.490 zł. Cena wywołania rozpocznie się od 3/4 części ceny szacunkowej tj. od kwoty 12.367 zł. 50 gr. Życzący wziąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 1649 zł. 3115K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

II. Km. 9362/33. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Zygmunta Teichera przeciw Stefanowi Tiszczenko i tow. o 200 zł. itd. zpn. komornik Sądu grodzkiego rew. II. w Stryju na zasadzie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1935 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Stryju sala N. 21 I. p. druga licytacja w drodze publicznego przetargu realności whl. 198 gm. Morszyn składającej się z pgrt. lkat. 198/3, 199/3 o łącznej powierzchni 3.871 m kw. Na pgrt. lkat. 198/3 pobudowaną jest willa piętrowa, w której parterze mieści się duża sala jadalna, 6 pokoi, kuchnia, 2 spiżarnie, 2 korytarze i ustęp, zaś na piętrze 10 pokoi, pokój służbowy, klatka schodowa, korytarz i ustęp, a nadto budynek gospodarczy oraz urządzenie willi. Nieruchomość oszacowaną została na kwotę 53.603 zł. 30 gr. Cena wywołania wynosi kwotę 35.735 zł. 53 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.360 zł. 05 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś odnośne można przeglądać w Sądzie grodzkim w Stryju.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Stryj, dnia 6 czerwca 1935. 3120K

III. Km. 2098/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru III. urzędujący przy ul. Piłsudskiego 6 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że dnia 30 października 1935 o godzinie 10-ej w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Drohobyczu Nr. 2 I. piętro, odbędzie się sprzedaż na publicznej licytacji nieruchomości, położonej w Truskawcu w powiecie drohobyckim, województwie lwowskiem, a to realności obj. whl. 255 ks. gr. gm. kat. Truskawiec dłużnika Chaima Rudorfera w Truskawcu własnej. W skład tej realności wchodzą pbud. 297 i pgrt. 78/3 o łącznej powierzchni 1179 m kw. Parcele te położone są w oddaleniu około 150 m od centrum Zakładu Zdrojowego. Drugi kompleks parcel gruntowych 1261/1 i 1261/3 o łącznej powierzchni 813 m kw., stanowiący wąski pas gruntu około 4 m szeroki, który leży po obydwu stronach stacji kolejowej w Truskawcu. Na gruncie pbud. 297 i pgrt. 78/3 jest zbudowana z drzewa na betonowym fundamencie dwu piętrowa willa „Eden", blachą kryta, a mieszcząca w sobie w suterenach 2 lokale sklepowe, 2 magazyny, korytarz, kuchnię, spiżarkę, 2 piwnice i 2 klozety. W parterze mieści się 9 pokoi 1-osobowe, jadalnia, 2 klozety, pisuar, oraz 2 pokoje mieszkalne. Na I. piętrze mieści się 15 pokoi, 1 i 2 osobowe, 3 otwarte werandy, 1 balkon i 2 klozety. Na II. piętrze mieści się 13 pokoi 1-osobowe, 3 otwarte werandy i 1 balkon. W wyżej opisanej willi jest instalacja światła elektrycznego i instalacja wodociągowa. Willa ta zbudowana jest w roku 1927, a ogólny stan jest dobry. Obok willi jest stary drewniany budynek mieszczący w sobie 2 pokoje, stajnię, drewutnię, kurnik i dobudowaną z desek komórkę. Przynależności: Do powyższej nieruchomości przynależą: 2 studnie, ogrodzenie, śmietnik, żywopłot i wewnętrzne urządzenie, składające się z 58 sztuk łóżek, 35 sztuk otomanek, 38 sztuk umywalek, 20 lampek, 128 krzeseł giętych, 13 krzeseł kuchennych, 50 szafek nocnych, 5 obrazów, 38 szaf, 55 stołów, 39 luster, 1 konsola, 2 ławki, 10 chodników, 58 dywaników, 30 klinów materacowych, 28 poduszek, 35 żołder, 4 jaśki, 50 prześcieradeł do kołder, 50 prześcieradeł na łóżka, 70 ręczników, 60 obrusów, 49 poszewek do poduszek, 8 poszewek do jaśków i 40 par firanek. Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z przynależnościami wynosi kwotę 89.252 zł. Nieruchomośc ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Drohobyczu dla gminy w Truskawcu. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 66.939 zł. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmę w gotowiźnie w kwocie 8.925 zł. 20 gr. albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatk. publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i do przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie lub u komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Drohobycz, 25 lipca 1935. 3119K

Km. 348, 1005 i 1156/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kamionce Strumiłłowej na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 13 sierpnia 1935 od godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dr. Jana Bryka burmistrza w Kamionce Str. na rynku, składających się z kilimu tło bronzowe, kilimu tło czerwone kilimu tło białe, biurka dębowego czarnego, 4 krzesełek pluszowych czerwonych, 2 foteli pluszowych czerwonych, kanapki pluszowej czerwonej, szafy dębowej i kredensu dębowego jasnego, oszacowanych na łączną sumę 710 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kamionka Str. 25 lipca 1935. 3121K

I. Km. 870/33. Edykt licytacyjny. Dnia 11 września 1935 o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Samborze w biurze Nr. 90 I. p. licytacja realności whl. 102 Sambor Przemyska, oszacowanej na łączną kwotę z przynależnościami 34.059 zł. 76 gr., a 2/3 części tej realności zobowiązanej własnej wynoszą kwotę 22.706 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2/3 części tej realności wynosi 11.353 zł. 50 gr., poniżej której licytacja nie nastąpi.

Kazimierz Kozaczek

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Samborze. 3113K

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.